



# GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PIĄTEK 24 WRZEŚNIA 1948 ROKU. Nr 262 (1197)

## SIŁY POKOJU ZWYCIĘŻA

### Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych RP — tow. Zygmunta Modzelewskiego na plenarnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu

PARYŻ, PAP. — Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wygłosił przemówienie minister Spraw Zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski, którego obecni wysłuchali z uwagą. Poniżej podajemy pełny tekst jego przemówienia:

„Na wstępie w imieniu delegacji polskiej chciałbym podziękować rządowi i narodowi francuskiemu oraz paryżanom za umożliwienie odbycia trzeciej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Paryżu. Nie wątpię, że atmosfera tego miasta o wspaniałych tradycjach walki wyzwolenczej, miasta, które wie co to jest faszystowska agresja zbrojna, przyczyni się do owocnych wyników naszych obrad.

Sprawozdanie sekretariatu naszej organizacji za ubiegły okres obejmuje ogromną ilość zagadnień. Delegacja polska ustosunkuje się tylko do niektórych z nich, mających, według naszego zdania, znaczenie ogólne dla sprawy pokoju i dla rozwoju naszej organizacji.

#### KONIECZNOŚĆ UGRUNTOWANIA AUTORYTETU ONZ

Każdy obiektywny obserwator mógł zauważyć, że w okresie sprawozdawczym zmogły się tendencje zmierzające do osłabienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tendencje te wyrażają się ogólnie biorąc w usiłowaniu podporządkowania organizacji interesom jednego mocarstwa lub pewnej grupy mocarstw. Wyrażają się również w braku poszanowania dla powziętych zgodnie z Kartą uchwał naszej organizacji, w nieodpowiedzialnych dążeniach do jej reorganizacji. Zaczęłam od tego, ponieważ chcę od razu podkreślić, iż rząd polski stojąc nadal na stanowisku konieczności ugruntowania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym, podobnie jak w ubiegłym okresie, rząd polski będzie na ostatniej sesji bronił Karty Narodów Zjednoczonych i każdego wysiłku, który zmierzałby do realizacji wytkniętych przez organizację celów a więc do uczynienia z organizacji ważkiego instrumentu dla obrony pokoju na całym świecie.

#### SPRAWOZDANIE TRYGVE LIE

Sprawozdanie sekretariatu czyni niedwuznacznie aluzje, iż zawieszenie działalności Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec stało się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną prawie każdego martwego punktu, każdego rozczarowania z działalności ONZ w ubiegłym roku. Nie mówię jednak, że istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest bezpośrednia konsekwencja odejścia od początkowych zasad współpracy, jaka się ustaliła w czasie powstawania naszej Organizacji.

#### SPRAWA NIEMIEC NALEŻY DO KOMPETENCJI 4-CH MOCARSTW

Każdy, kto to sprawozdanie czytał, musi stwierdzić, że nie wchodzi ono w meritum sprawy. I słusznie, gdyż zagadnienie pokoju z Niemcami nie leży w kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szkoda tylko, że sprawozdanie to mimo wszystko mówi o możliwości przeniesienia tej sprawy na forum ONZ. Pozwólcie, że delegacja polska, reprezentująca kraj bezpośrednio sąsiadujący z Niemcami — kraj, który pierwszy padł ofiarą zbrojnej agresji niemieckiej, zabierając głos na tym zgromadzeniu, nawiguje właśnie do tego ustępu ze sprawozdania sekretariatu.

Istotnie, sprawa niemiecka jest sprawą pierwszorzędnej ważności dla sprawy pokoju i w Europie i na całym świecie. Dlatego każdy, kto chce trwałego pokoju, zainteresowany jest żywo w sprawie, a tym bardziej kraje sąsiadujące bezpośrednio z Niemcami.

Jeśli chodzi o nas, o delegację polską, to etalimy i stoimy nadal na stanowisku, że rozwiązanie sprawy Niemiec będzie słuszne tylko wtedy, gdy będzie osiągnięte przez porozumienie nie czterech mocarstw, reprezentowanych w

Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Uwazamy również, że takie rozwiązanie jest możliwe. Daliśmy temu wyraz już na poprzedniej sesji.

#### INICJATYWA RZĄDU POLSKIEGO

Później, a mianowicie w lutym r. b. gdy poja wiała się wyraźna groźba rozbitcia Niemiec przez t. zw. proklamację frankfurcką, stwarzającą nowe państwo niemieckie pod nazwą Bizonia, rząd polski, zaniepokojony tym faktem, powziął inicjatywę zwołania narady trzech w Pradze. Wynikiem tych narad było ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami separatystycznej drogi uregulowania problemu niemieckiego, wybranej przez zachodnich sąsiadów Niemiec, pchanych w tym kierunku przez interesy grup za oceanu. Ostrzeżenia nasze nie były wzięte pod uwagę! Przeciwnie, odbyły się narady londyńskie, które w wynikach swoich doprowadziły do wyraźnego rozbitcia Niemiec, tworząc już na pierwszym swoim etapie ostre konflikty w Berlinie.

#### PROGRAM POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA SPRAWY NIEMIECKIEJ

W odpowiedzi na tę politykę, rząd polski w porozumieniu z rządem Związku Radzieckiego zwołał KONFERENCJĘ OŚMIU zainteresowanych państw do Warszawy.

Konferencja ta opracowała realny program pokojowego załatwienia sprawy niemieckiej. Jak to wykazały dalsze wypadki, uchwały warszawskie nie straciły nic ze swej aktualności. Przeciwnie, znalazły one nowe potwier

dzenie ich realistycznego podejścia do zagadnienia Niemiec chociażby w konieczności rozmów czterech mocarstw w Moskwie. Faktów tych nie obali mydlana bańka mostu powietrznego — rezultat polityki jednostronnych paków, wynikających z uchwał londyńskich.

#### SIŁY, KTÓRYM NIE ZALEŻY NA POKOJU W EUROPIE

Nikt bowiem nie jest w stanie usprawiedliwić takich gospodarczych nonsensów jak dostarczanie samolotami węgla do Berlina. Wprawdzie SAMOLOTY TE WIĘCEJ Z BERLINA WYWIOZŁY, NIŻ PRZYWIOZŁY, ale mai nowania dóbr ekonomicznych nie może uzasadnić żadna racjonalna polityka, podobnie jak nikt nie uzasadni prób rozbitcia jednego miasta na różne systemy gospodarcze, o różnej walucie, różnej administracji itd.

PROBY TAKIE MOŻE CZYNIĆ TEN TYLKO, KOMU ZALEŻY NIE TYLKO NA ROZBICIU BERLINA, ALE I NA ROZBICIU NIEMIEC, KOMU JEDNAK ABSOLUTNIE NIE ZALEŻY NA POKOJU W EUROPIE.

NAM, delegacji polskiej — a myślę, że i wszystkim, którzy odczuli na sobie straszne skutki ostatniej wojny, a nowej wojny nie pragną — NA POKOJU JEDNAK BARDZO ZALEŻY.

W czym bowiem tkwi istota rzeczy? Zawsze byliśmy zdania, że właśnie realizacja tak zwanego planu odbudowy Europy ujawni najlepiej jego właściwą istotę. Okazało się, i to jest już dziś dla wszystkich jasne, że PLAN TEN ZMIERZA MIĘDZY INNYMI



CELAMI DO ODBUDOWY ZACHODNICH NIEMIEC. ZMIERZA ON DO ODBUDOWY TAKICH WASALNYCH NIEMIEC, KTÓREBY ZDOLNE BYŁY DO PONOWIENIA SWOJEJ AGRESJI.

(Ciąg dalszy na str. 2-ef)

## Rada Naczelna PPS zakończyła swe obrady

WARSZAWA SAP. W dniach 18-go do 22-go bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. Obradom przewodniczył tow. St. Szwalbe. Referat polityczny wygłosił sekretarz generalny PPS, tow. Józef Cyraniewicz, referat gospodarczy tow. Adam Rapacki, oraz referat organizacyjny tow. Włodzimierz Reczek.

Nad referatami rozwijała się obszerna i wyczerpująca dyskusja, w której głos zabierali: tow. tow. Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, St. Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybicki, Leon Rudzki, Oskar Lange, Dorota Kłuszyńska, Ryszard Obrączka, Stan. Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojewski, Waclaw Zukowski, Mieczysław Hoffman, B. Drohner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Al. Zaruk, Michalski, Tadeusz Cwik, Stefan Arski, Konstanty Dabrowski, Władysław Bański, Adam Rapacki, Józef Machno, Stanisław Kowalczyk, Tadeusz Bilewicz, Stanisław Gross, M. Elczewski, Józef Grzeczmarowski, Józef Salcewicz, Kazimierz Pasenkiewicz, Lucjan Motyka, Zygm. Rabalski, Teofil Głowacki, Teodor Piotrowski, Tadeusz Koral, Jan Żerkowski, Jan Mulek, Władysław Jagiello, Feliks Baranowski, Kazimierz Rusinek, Antoni Milewski, Alfred Górny i A. Dąb.

(Niektórzy towarzysze zabierali głos parokrotnie).

### Prawicowy socjalista Moch uzbraja bojówki de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Krwawe zajęcia w Grenoble, spowodowane przez bojówki gaullistowskie odbyły się głośnym echem w Zgromadzeniu Narodowym, gdzie deputowani Dufour i Grimaud złożyli interpelacje. Deputowany komunistyczny Dufour podkreślił odpowiedzialność ministra spraw wewnętrznych Mocha, ujawniając fakt, że policja nie aresztowała bojowkarzy. Deputowany ten zwrócił uwagę, iż podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Marcellin jest gaullistą. Grimaud stwierdził ze swej strony, że w otoczeniu de Gaulle'a znajdowali się oficerowie żandarmerii, a bojowkarze rozporządzali samochodami wojskowymi.

W odpowiedzi na te interpelacje, minister Moch przyznał, że rząd przydzielił de Gaulle

Rada Naczelna przeanalizowała gruntownie całą drogę, którą przebyła partia od przedwojennej PPS, poprzez RPPS, poprzez odrodzoną i rewolucyjną PPS w wyzwolonej Polsce, do jednolitej klasy robotniczej, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Rada Naczelna rozpatrzyła wszystkie błędy i wahania, które opóźniały partię na tej drodze, oraz ujawniła źródła tych wahań i błędów, aby poprzez przezwycięzenie i wyeliminowanie ich ze świadomości mas robotniczych zorganizowanych w PPS nie ciążyły one na przyszłość Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Dyskusję zamknął przemówieniem Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyraniewicz.

RADA NACZELNA JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁIŁA REZOLUCJĘ ORAZ TEKST LISTU DO SEKRETARZA GENERALNEGO PPR TOW. BOLESŁAWA BIERUTA.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Kazimierza Rusinka ze stanowiska przewodniczącego CKW PPS i WYBÓR PRZEZ CKW NOWEGO PRZEWODNICZĄCEGO W OSOBIE TOW. HENRYKA ŚWIĄTKOWSKIEGO.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości

ści kooptację członka CKW tow. Stefana Matuszewskiego do komisji politycznej, KTÓREJ SKŁAD PRZEDSTAWIA SIĘ OBECNIE JAK NASTĘPUJE: TOW. TOW. JÓZEF CYRANKIEWICZ, OSKAR LANGE, STEFAN MATUSZEWSKI, ADAM RAPACKI, KA ZIMIERZ RUSINEK, HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Rada Naczelna odwołała ze składu CKW PPS tow. tow. Edwarda Osóbkę - Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego, na ich miejsce wybrano tow. tow. Macieja Elczewskiego i Józefa Petruczy nika.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie Stanisława Szwalbego ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej i wybrała na to miejsce tow. Stanisława Kowalczyka.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie następujących członków Rady Naczelnej: tow. tow. G. Butłowa, B. Drohnera, Ilczuka, T. Głowackiego, Kowalskiego, Kraka, H. Kuczkowskiej, J. Maliniaka, J. Mulaka, J. Siemka i H. Wachowicza.

Na ich miejsce powołani zostali do Rady Naczelnej dotychczasowi zastępcy członków Rady tow. tow. Augustyn Drabarek, Kubecki, Pośnik, J. Rusowski, Rynca, T. Sołtan, Szaniawski, W. Wudel, J. Zukowski, J. Janaszek.

Rada Naczelna wybrała na zastępców członków Rady tow. tow. Kembrowskiego, Ciepeliowa, Marczewskiego, Osterlofa, Kowalczewskiego, Broska, Dąbka, Krasuckiego, Szydłowskiego i Dudę - Dziewierza. REFERAT SEKRETARZA GENERALNEGO PPS TOW. JÓZEFA CYRANKIEWICZA WYGLOSZONY NA POSIEDZENIU RADY NACZELNEJ ORAZ TEKSTY UCHWAŁ RADY NACZELNEJ ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE.

# SIŁY POKOJU ZWYCIĘŻA

Dalszy ciąg przemówienia ministra Spraw Zagranicznych RP — tow. Zygmunta Modzelewskiego w Paryżu

## OPIEKUNOWIE REWIZJONIZMU NIEMIECKIEGO

Świadczy o tym tolerowanie i zachęcanie w sferach zachodnich rewizjonistów niemieckich, rekrutujących się z szeregow hitlerowskich. Świadczy o tym i zarzucenie sprawy demontażu fabryk wojennych i zarzucenie sprawy reparacji i sprawy denazyfikacji.

Wszystko to zmierza do jednego celu, a mianowicie do stworzenia z Niemiec zachodnich uzależnionego od siebie bastionu reakcji i rewizjonizmu — ośkoceźni na której mogli by się oprzeć podlegacze wojenni w swoich planach podboju świata.

Jeżeli do tego dodamy, że w nieco innej postaci ale podobną politykę przeprowadza się i w Japonii oraz, że w szeregu innych krajów faszyści lub ich epigoni znajdują coraz szersze poparcie u tych samych czynników, to będzie dla nas jasne, że w okresie sprawozdawczym mało zwrócono uwagi na wykonanie rezolucji drugiej sesji Narodów Zjednoczonych, zalecającej walkę z działalnością podlegaczy wojennych.

## OBCENA SESJA ONZ MUSI DAĆ ODPÓR PODLEGACZOM WOJENNYM

Myślę, że obecna sesja zajmie się tym zagadnieniem gruntownie, że wyjdzie ona z jedynie słusznego założenia, a mianowicie: dążenie do pokoju musi się zacząć nie tylko od moralnego potępienia podlegaczy wojennych, ale musi docierać do źródeł podlegania do wojny, musi również dawać wyraźny odpór kołom zainteresowanym w wojnie.

Organizacja nasza mogłaby w tej dziedzinie czynić stanowczo więcej, niż obecnie. Czyż np. nie byłoby plusem w jej działalności, gdyby się bardziej zainteresowała światowym kongresem intelektualistów w obronie pokoju, odbyłym niedawno w Polskim mieście Wrocławiu? Czyż nie powinna popierać jasno i wyraźnie każdego szczerzego wysiłku w walce z wojną?

## NIE WYKONANO UCHWAŁY DRUGIEJ SESJI O. N. Z.

Okres sprawozdawczy przynosi naszej organizacji również wielkie rozczarowanie w dziedzinie wykonania rezolucji z grudnia 1946 r. odnośnie rozbrojenia zarówno w stosunku do broni atomowej jak i innej.

Przychodzimy na tę sesję bez żadnych pozytywnych wyników w tej tak niebywale ważnej sprawie, co gorzej, należy skonałować, że nawet te pierwsze kroki, które były poczynione w sprawie przygotowania gruntu do rozbrojenia, zostały całkowicie zaniedbane. KOMISJA ENERGII ATOMOWEJ ZAWIESIŁA CAŁKOWICIE SWĄ PRACĘ, KOMISJA BRONI KLASYCZNYCH NIE DAŁA ŻADNYCH REZULTATÓW.

Czym można wytłumaczyć niepowodzenia tych komisji? Myślę, że wystarczy spojrzeć na ciągle rosnące budżety wydatków zbrojenia w niektórych państwach, wystarczy spojrzeć na ciągle zwiększające się bilanse zysków bankierów z Wall-Street, zainteresowanych w przemyśle zbrojeniowym, aby znaleźć wytłumaczenie niepowodzeń komisji rozbrojenia.

Ala nam się wydaje, że tu, na tym Zgromadzeniu, nie ich głos winien decydować. Stąd powinien wyjść głos, któryby zagłuszył za-

szczepianą odpowiednimi dozami fałszywą opinią o tym, że wojna jest nieunikniona. I dlatego jesteśmy zdania, że obecna sesja nie tyl-

## Demonstracja naszej woli pokoju

W związku z rozbrojeniem, a raczej jego brakiem, nie chcę przypominać o tym, o czym mówiłem na zeszłorocznej sesji a mianowicie, że kraj mój zredukował swój budżet wojskowy prawie do jednej trzeciej budżetów przedwojennych. Mogliśmy to uczynić, bo POLITYKĘ NASZĄ OPIERAMY I NA KONIECZNOŚCI I NA MOŻLIWOŚCI UTRZYMANIA POKOJU.

Oczywiście, mogliśmy to uczynić również i dlatego, że wychodzimy z założenia całkowitej możliwości współżycia różnych systemów gospodarczo - społecznych i nie narzucania nikomu naszych kryteriów, jakkolwiek jesteśmy przekonani o ich wyższości.

Dobrze byłoby dla autorytetu naszej Organizacji, gdybyśmy te zasady stosowali w jej o-

becnych obradach, gdyby Organizacja nasza głośno i bez zastrzeżeń słusność tych zasad potwierdziła. Łatwiej wtedy będzie używać ciągle jeszcze krytykowaną jedynostanowienie wielkich mocarstw, i podstawie, na której opiera się działalność naszej organizacji.

Przechodzę do niektórych innych zagadnień, o których mówi sprawozdanie sekretariatu. Nie będę się specjalnie zatrzymywał nad wydarzeniami z terenu Azji, jakie w ostatnich czasach poza stanem wojny w Indonezji ogarniają coraz to inne połacie krajów, w których narody dotąd uciskane upominają się o wolność im prawo do samostanowienia swe go bytu. Przejdę natomiast do spraw, które były już omawiane na naszych poprzednich sesjach.

## 1) Sprawa Grecji

Sprawa grecka dyskutowana jest od samego początku istnienia naszej Organizacji. Już przy jej powstaniu delegacja polska stała na stanowisku, że naród grecki sam powinien decydować o swoim losie. Uważaliśmy i uważamy, że należy z Grecji wycofać obce wojska i zaprzestać interwencji z zewnątrz. Trzy lata już leżą w Grecji zacięte walki, rujnujące kraj i pociągające za sobą ofiary, idące w dziesiątki tysięcy istnień ludzkich. NIE POMOGŁY FUNTY I DOLARY NARÓD GRECKI NIE CHCE SIĘ POGODZIĆ Z NARZUCANĄ MU Z Z ZEWNĄTRZ DYKTATURA, wywołującą niepokój na granicach z sąsiadami, ze STRASZNYM TERROREM I MASOWYM EGZEKUCJAMI i dlatego końca walk nie widać.

## 2) Sprawa frankistowskiej Hiszpanii

Delegacja polska zwróciła się do ONZ z prośbą umieszczenia na porządku dziennym obecnej sesji SPRAWY HISZPANII FRANKISTOWSKIEJ. Uczyniliśmy to z całą świadomością, gdyż autorytet naszej Organizacji wymaga jak najbardziej skrupulatnego wykonywania uchwał, powziętych zgodnie z duchem Karty.

Niestety, uchwały z dnia 12 grudnia 1946 r. i z dnia 17 listopada 1947 r. nie zostały wykone-

W ostatnich czasach mogliśmy nawet zaobserwować, że niektórzy członkowie Organizacji w sposób manifestacyjny dążą do wznowienia w Hiszpanii faszystowskiego reżimu. Nie czynią tego bezinteresownie. Moglibym przytoczyć dziesiątki przykładów penetracji

Słusznie więc odrzuciliśmy nasz udział w komisji specjalnej dla Bałkanów, podobnie jak odrzucamy dyskusje nad sprawozdaniem tej komisji, bo nie chcieliśmy w jakimkolwiek stopniu popierać polityki interwencji na rzecz obcych, a nie greckich interesów.

Nadal stoimy na stanowisku, że tylko wycofanie wojsk brytyjskich i interwencji amerykańskiej może przyczynić się do pokoju w Grecji. DOWÓDZTWO DEMOKRATYCZNYCH WOJSK POWSTANĄCYCH JUŻ DAWNO DOMAGA SIĘ POKOJU, ALE POKOJU SPRAWIEDLIWOŚCI. Głos jego winien znaleźć poparcie w ONZ, której główny cel właśnie na utrwaleniu pokoju polega.

do Hiszpanii zarówno ekonomicznej, politycznej, jak wojskowej, zaogniającej i tak już zapalny ośrodek, stworzony przez faszystowską dyktaturę Franco. Chodzi więc o sprawę pokoju. Awanturnictwo faszystowskie było i nadal pozostaje brzemiennie w niepożądane skutki dla pokoju.

Myślę, że obecna sesja zastanowi się poważnie nad środkami, zmierzającymi do wykonania własnych postanowień odnośnie usunięcia pozostałości po reżimie hitlerowskim, którego „nowy ład” zawiązał się w Europie po klęsce wojennej, ale którego ślady nadal istnieją w Hiszpanii ku groźbie szlachetnego, miłującego wolność narodu hiszpańskiego.

## 3) Kwestia Palestyny

Sprawa Palestyny została zadecydowana w uchwale drugiej sesji.

Gdyby miast torpedowania tej uchwały w ciągu sprawozdawczego okresu organizacja nasza zajęła się jej realizacją, to byłoby już dziś napewno ogromny jej sukces, wzmacniający jej powagę. Niestety zamiast realizacji tej uchwały, obrońcy swoich egoistycznych przeważnie nacjonalistycznych interesów, przy pomocy różnych machinacji usiłowali i usiłują nadal torpedować powzięte uchwały i dlatego do tej pory nie ma jeszcze w Palestynie pokoju, — który jest potrzebny zarówno żydowskiej, jak i arabskiej ludności. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że żydowskie państwo Izrael powstało i istnieje i wykazuje swoją żywotność.

Myślę, że gdyby sprawę zostawić do załatwienia ludności żydowskiej i arabskiej, to wyszłoby to jej na zdrowie.

Wierzę, że obecna sesja weźmie to pod uwagę i nie da się sprowadzić ze słusznej drogi pokojowej, ostatecznego załatwienia sprawy Palestyny i że ukoronowaniem jej będzie również przyjęcie państwa Izrael w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

## PLAN MARSHALLA — PLANEM PODZIAŁU EUROPY

Kilka słów na temat działalności naszej organizacji w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Mimo że tzw. plan odbudowy Europy, bardziej znany jako plan Marshalla, powstał po za obrębem działalności naszej Organizacji i

nawet wbrew jej zasadom, sprawozdanie sekretariatu o nim mówi i właściwie co jest jeszcze bardziej dziwne mówi w sposób pozytywny. Przecież już dziś wszystkim wiadomo że ma on charakter przede wszystkim polityczny a jego przesłanki ekonomiczne, służące nie odbudowie Europy, ujawniły już prawie wszystkie wewnętrzne sprzeczności samego planu, a m.in. całkowitą degradację gospodarczą, miast obfitej prężności ekonomicznej.

Polska — jak wiadomo — do planu tego nie przystąpiła. Nie chcieliśmy i nie chcemy przykładać ręki do odbudowy agresywnych Niemiec zachodnich, zależnych od woli bankierów, gdyż jesteśmy za demokratyzacją Niemiec.

Właśnie fakt odrzucenia przez nas planu Marshalla pozwolił nam na ustalenie i na wykonywanie naszego własnego polskiego planu odbudowy. Podobnie rzecz ma się we wszystkich krajach, które do planu nie przystąpiły. Myślę, że z tą opinią zgodzą się przed stawiciele ogromnej większości zebranych tu krajów.

W swoich — widocznych dziś — bezpośrednich skutkach PLAN TEN DZIELI EUROPE, a usiłuje podzielić nie tylko Europę na kraje różnych kategorii. Wychodząc ze swoich celów politycznych usiłuje on regulować wymianę towarową między Stanami Zjednoczonymi i krajami marszalskimi a wszystkim innymi państwami dążąc jednocześnie do uzyskania pełnej kontroli handlu między krajami, które przystąpiły do planu Marshalla, a krajami, które plan ten odrzuciły. Plan ten wprowadza zatem wszędzie system krajów uprzywilejowanych i dyskryminowanych, system towarów dozwolonych i niedozwolonych do wymiany itd. itd.

Oczywiście tego rodzaju system, dyskryminujący jedne kraje na korzyść innych nie ma i nie może mieć nic wspólnego z istotnymi celami gospodarczymi naszej organizacji, jakoteż podległych tej organizacji organów. My chcemy wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami, niezależnie od tego, czy się znajdują na wschodzie czy na zachodzie, ale chcemy tej wymiany w warunkach równości i zachowania suwerenności każdego z uczestników.

## MIĘDZYNARODOWY BANK ODBUDOWY — INSTRUMENTEM POLITYKI JEDNEGO MOCARSTWA

Plan podziału i dyskryminacji wpłynął również na działalność wielu organów podległych naszej organizacji. O ile europejska komisja gospodarcza, walcząca z dużymi trudnościami, usiłuje przyczynić się do wzmożenia wymiany gospodarczej między tzw. Zachodem i Wschodem Europy, o tyle nie można tego samego powiedzieć o takiej organizacji jak Międzynarodowy Bank Odbudowy i Międzynarodowy Fundusz Monetarny, które dalekie są od aktywnej działalności i coraz bardziej stają się instrumentem polityki finansowej w rękach jednego państwa.

(Dokończenie na str. 3ej)

Jerzy Korwin

## Zabójstwo Waldemara Glücka

— Czy pan zdaje sobie sprawę z wagi swoich prac?

— Tak myślę.

— Czy nie uważa pan za wskazane zachować większą dyskrecję? Przecież badania balistyczne otacza każde państwo ścisłą tajemnicą, a pan wygłosił nam wykład o swej pracy tak... no, publicznie, co jest w rażącej sprzeczności z praktyką, jaką stosuje się zwykle przy tego rodzaju badaniach.

— Pan przesadza! — odpowiedział Tadeusz. — Moja praca miała charakter dyplomowy, była jedynie egzaminem na stopień inżyniera. Niczym więcej.

— Tak się panu zdaje. Widać, że dokonał pan czegoś ważnego w zupełnej nieświadomości.

Pan Darre kiwał głową niemal z niedowierzaniem, jakby dziwiąc się czemuś, Tadeusz zaś stał nieco zważony i kwaśny, bo mu ostatnie uwagi Darrego popsuly humor. Orkiestra, mały kwartet jazzowy, nastroiła tymczasem instrumenty i rozpoczęła grać marsza na otwarcie tańców. Andrzej poprosił panią Grzybowską i wkrótce ruszyły za nimi również inne pary. Darre i Tadeusz obserwowali tańczących i do-

piero wtedy Szymczyk poraz pierwszy dostrzegł przedziwne piękno Natalii.

Była nieco wyższa od Andrzeja, pięknie zbudowana, dojrzała całkowicie, pełna niezwykłego uroku kobieta, świadoma na dodatek swych powabów. Piękna dodawały jej niezwykle harmonijne, łagodne ruchy i chód, przy którym biodra i piersi wprawiały się w rytm dziwnie uwidoczniający wspaniałą budowę całej postaci. Wyraz zaś twarzy, a zwłaszcza oczy, duże lecz nieco jakby skośne, zwięzające się ku skroniom, nęciły ku nieustannemu patrzeniu. Tadeusz umiał ocenić urok tej kobiety, który nie rzucał się wprawdzie w oczy, ale w sposób dyskretny uczył, co to jest prawdziwe piękno ciała. Patrzył też bez maskowania z prawdziwym zainteresowaniem. Pan Darre stwierdził fakt ten z zadowoleniem, a pani Natalia uśmiechnęła się do Tadeusza w tańcu, lecz była w uśmiechu nieco smutna i przez to właśnie zastanawiająca.

Gdy Tadeusz, tak oczarowany nagle, stał i wodził wzrokiem za panią Natalią, podbiegła do niego jedna z pań i zapytała:

— A pan nie tańczy?

Pociągnęła go też natychmiast w wir kołujących zawzięcie par, posuwając się jednak w rytm marsza inżynier Szymczyk tak

36)

manewrował między tańczącymi, aby móc nieustannie patrzeć na Natalię.

Jej twarz obok głowy Andrzeja ozdobiła była nadal tym gorzkim jakimś uśmiechem, przez który przebijało zmęczenie i rezygnacja. Oczy zaś miały tyle tragicznego właściwie wyrazu, że choć Tadeusz nie był skłonny do sentymentalizmu, przenikały go głęboko ni to trwoga, ni to współczuciem. Gdy orkiestra przeszła grać, podbiegł natychmiast do Andrzeja i Natalii prosząc ją o następny taniec. Było z kolei tango. W rytm niskiej, głuchej od tłumionej miłości melodii, objął Natalię przejęty tym ponad wszelką dopuszczalną miarę. Na ramieniu czuł jej ruchy, tygrysy wiaściwie gibkość i ciepło ciała. Patrzyła w niego z otwartością i ciekawością. Tadeusz zauważył wtedy, że ma oczy ciemnozielone, zapalające się myślami i gasnące stale nieodmiennie tym samym smutkiem, pełnym rezygnacji. Nie rozmawiali. Pan Darre patrzył na nich z daleka i uśmiechał się znów w swój nieznaczący sposób nie wiedząc, czy życzliwy, czy ironiczny. Natalia unikała jego wzroku i zawsze przy zmianie położenia twarz kierowała w stronę przeciwną. Co ich łączyło ze sobą — starał się odgadnąć Tadeusz, aż postanowił wypytać się. Jego czynna, żywotna natura, obdarzona jasnością myśli i zdolnością do koncentracji, przezwyciężyła już tajemnicze uczucia i zaczęła działać.

— Czy pani jest krewną Walewskich?

— Skądże. Byłam zaręczona z ich bratankiem.

— Jako byłam zaręczona, to już nią pani nie jest?

— Nie. Narzeczony umarł, ale zostałam czymś w rodzaju narzeczonej nieboszczyka i dlatego zapraszają mnie na wszystkie ich uroczystości i zabawy.

— Trochę zabawne i trochę smutne.

— Więcej smutne, bo jestem teraz zupełnie sama.

— Zupełnie?

— Właśnie zupełnie. Rodzice nie żyją.

— A pan Darre?

Tadeusz zauważył, że pytanie to wywołało wstrząs. Drgnęła tak silnie, że pomieszała rytm tańca i targnęła jego ramieniem w niespodziewanym skurczu nerwowym, który przebiegł przez całe ciało i wywołał nienaturalną sztywność kibici. Po chwili jednak opanowała się zupełnie i odpowiedziała:

— To jest znajomy.

— Dawny?

— Poznałam w pracy. Jestem urzędniczką Ministerstwa Spraw Zagranicznych i często załatwiałam sprawy związane z jego konsulem.

— Jakim on jest konsulem?

— Brazylijskim. Odnoszę jednak wrażenie, że nie jest on urodzonym Brazylijczykiem. To chyba jakiś emigrant z Europy, który znów wrócił na stary ład w charakterze urzędnika nowej ojczyzny. Bardzo zresztą kulturalny człowiek.

— Interesuje się przy tym wynalazkami z dziedziny zbrojeniowej.

(D. c. n.)

# SIŁY POKOJU ZWYCIĘŻA

## Dokończenie przemówienia ministra Spraw Zagranicznych RP — tow. Zygmunta Modzelewskiego w Paryżu

### DOKONCZENIE HAWAŃSKA KARTA — DOBRYCH ZAROBKÓW GIEŁDY

Podobnego charakteru nabrała również HAWAŃSKA KARTA HANDLU I ZATRUDNIENIA, która wychodzi z założenia abstrakcyjnej równości, dając równe prawa i równe obowiązki na papierze wszystkim krajom bez względu na ich potrzeby i ich możliwości. Ta dyskryminacja wyraża się tym, że nie posiadające żadnego przemysłu kraje, mają abstrakcyjnie równe prawa w dziedzinie eksportu i importu z krajami wysoce przemysłowymi. JEST TO OCZYWIŚCIE KORZYŚCIE DLA WIELKICH MONOPOLI I TRUSTÓW, KTÓRE Z NATURY RZECZY CHCIAŁYBY ZAŁOŻYĆ W SZEROKIEJ MOŻLIWY RYNKI. W praktyce jednak „taka równość” nigdy nie pozwoli krajom nieuprzemysłowanym na zbudowanie jakiegokolwiek własnego przemysłu i oczywiście oddaje je na obcy wywóz i zmusza do ciągłej zależności ekonomicznej, a co za tym idzie i politycznej. DLATEGO TEŻ RZĄD POLSKI NIE PODPISAL KARTY HAWAŃSKIEJ.

### MIĘDZYNARODOWY KOMITET POMOCY UCHODźCOM — CENTRALA DOSTAWY NIEWOLNIKÓW DLA ZACHODNICH FABRYKANTÓW

Sprawozdanie sekretariatu mówi również o działalności w dziedzinie społecznej. Polska uczestniczy prawie we wszystkich agencjach społecznych Narodów Zjednoczonych, nie bierze jednak udziału w międzynarodowej organizacji uchodźców.

Mamy ku temu specjalne powody. Organi-

zacja ta, której celem miało być umożliwienie uchodźcom powrotu do ich macierzystych krajów, w rzeczywistości stała się organem, przypominającym nieco międzynarodową giełdę pracy, dostarczającą taniej siły roboczej różnego rodzaju przedsiębiorcom. Wprawdzie nie była ona w stanie całkowicie zahamować fali powrotu do krajów ojczystych, a nawet w pewnych wypadkach zmuszona była użyć swoich funduszy na cele powrotu, ale to już nie jej zasługa. Czynniki to bowiem w stopniu tak nieznacznym, że nie to jest charakterystyczne dla jej działalności.

Faktycznie, jeżeli chodzi o uchodźców polskich, w dalszym ciągu ogromna ich masa znajduje się poza granicami macierzystego kraju, przy czym rozrzuca się ich po całym świecie i nieraz zmuszeni są oni godzić się na WARUNKI PRACY, ZBLIŻONE DO WARUNKÓW NA POŁ NIEWOLNICZYCH. Gdy zaś po ciężkich doświadczeniach na dalekiej obczyźnie zwracają się do organizacji uchodźców o umożliwienie im powrotu do kraju, kasze im się płacić z własnej kieszeni, wiedząc z góry, że to jest absolutnie niemożliwe.

### NIE WOLNO WYZYSKIWAĆ WYCHODźCOM POLSKICH

Delegacja polska wystąpi z umotywowanymi wnioskami w tej dziedzinie i poruszy to zagadnienie w całej rozciągłości, gdyż wiąże się ono z zagadnieniem równości plac i równości traktowania robotników cudzoziemskich. Uważamy nadto, że przy zachowaniu zasady dobrowolności należy umożliwić powrót do kraju macierzystego uchodźcom niezależnie od tego, gdzie się znajdują.

PRZY TEJ OKAZJI CHCIAŁBYM PODKRE-

SLIĆ, ŻE RZĄD POLSKI NIGDY NIE WYRZĘKNIE SIĘ PRAWA OPIEKI NAD UCHODźCAMI POLSKIMI TAK DŁUGO, JAK DŁUGO SA OBYWATELAMI RZECZYPOSPOLITEJ, NIEZALEŻNIE OD TEGO, GDZIE SIĘ ZNAJDUJĄ.

### DZIECI POLSKIE ZRABOWANE PRZEZ NIEMCÓW MUSZĄ POWRÓCIĆ DO OJCZYZNY

Mówiąc o sprawie uchodźców, nie mogę pominąć innego nieco zagadnienia. Mam tu na myśli POWRÓT DO KRAJU OJCZYSTEGO DZIESIĄTKÓW TYSIĘCY DZIECI, WYWIEZIONYCH Z POLSKI W CZASIE HITLEROWSKIEJ OKUPACJI DO NIEMCIEC I PRZEZNACZONYCH NA ZGERMANIZOWANIE. Do tej pory, mimo wielokrotnych interwencji, nie udało się rządowi polskiemu przekonać władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, żeby zwróciły matkom dziesiątki tysięcy dzieci polskich, przebywających w trzy lata po zakończeniu wojny zwłaszcza w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech! Dziwnie pojęty humanitaryzm władz okupacyjnych chce uwzględnić przyzwyczajenie do dzieci narzuconych im siłą rodziców niemieckich, nie chce natomiast zrozumieć, że są to dzieci porwane i gwałtem wywiezione i że na dzieci te czekają ich matki w Polsce.

Podnoszę tę sprawę dlatego, żeby zwrócić uwagę, że jeżeli takie fakty są możliwe, to gdzie można mówić o rozwoju i pracy naszej Organizacji w dziedzinie społecznej! Oczywiście dobrze jest nieść pomoc dzieciom — o czym pisze sprawozdanie sekretariatu — ale przede wszystkim trzeba oddać dzieci ich rodzicom, nie zaś tolerować i utrzymywać skutki hi-

terowskich łapanek. Gdzie tu w świetle takich faktów można mówić o wzmożonych pracach człowieka, o czym wspomina sprawozdanie.

### NIELEGALNE „MAŁE ZGROMADZENIE”

Przechodzę obecnie do zagadnień, które zaliczyłbym do kategorii organizacyjnych, mimo, że mają one ogromne znaczenie polityczne. Mam tu na myśli uchwałę zeszlenczną, stwarzającą tzw. MAŁE ZGROMADZENIE.

Rok doświadczenia pracy tego organu, który w NIELEGALNY SPOSOB chce sobie usurpować atrybuty Rady Bezpieczeństwa i ogólnego zgromadzenia, jeszcze raz potwierdził w sposób chyba dla wszystkich jasny nie tylko zupełną zbędność tego niezgodnego z Kartą organu, ale i fakt, że omijanie zasad, na których zbudowana jest nasza organizacja, prowadzi do bezładu i rozprzeżenia.

Nie ma i nie może być innej podstawy dla pokoju, jak porozumienie przede wszystkim wielkich mocarstw, starych członków Rady Bezpieczeństwa. Właśnie suwerenna równość państw, członków Narodów Zjednoczonych, wymaga, żeby poparli one zasadę jedności, niesłuszną nazwaną prawem weta.

Delegacja polska nie uważa za potrzebne dyktowanie tej sprawy. Nie trudno bowiem byłoby jej udowodnić, jak bardzo zasada jedności, stosowana przez Związek Radziecki, pomogła ONZ w uniknięciu błędów, które w skutkach swoich mogłyby być dla niej fatalne.

### SEŁSUSZNOŚĆ NASZEGO STANOWISKA

Dla nas, dla delegacji polskiej okres objęty przez sprawozdanie sekretariatu był doświadczeniem jeszcze raz potwierdzającym słuszność naszego stanowiska i realność nadziei, związanych z działalnością ONZ. Organizacja nasza spełniła te nadzieje pod jednym jednakże warunkiem. Warunkiem tym jest przestrzeganie zasad, które legły u jej podstaw a więc szczerą współpracę wszystkich jej członków opartą nie na egoistycznych interesach grup ale na woli narodów do pokojowego współżycia. Warunkiem tym jest wykonywanie powziętych wspólnie decyzji w myśl Karty i z godnie z jej duchem.

WIERZYMY W TO, ŻE ELEMENTY TAK WŁAŚNIE ROZUMIEJĄCE ZADANIA NASZEJ ORGANIZACJI WEZMĄ W KOŃCU GÓRĘ NAD PRZYZIEMNYMI INTERESAMI, ŻE ELEMENTY POKOJOWE ZWYCIĘŻĄ ELEMENTY AWANTURNICTWA I WOJNY, W TYM PRZEKONANIU DELEGACJA NASZA BIERZE UDZIAŁ W OBECNEJ SESJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH”.

Schodzącego z trybunu ministra żegnają żywe oklaski licznie zgromadzonych delegacji i dziennikarzy.

## Dzień pracy

### na budowę Wspólnego Domu

Aktyw Koła PPR przy OUL i GUL w Łodzi na zebraniu w dniu 22 września 1948 r. postanowił w ramach miesiąca Odbudowy Stolicy poza opodatkowaniem się na rzecz odbudowy Warszawy, zaoferować jeden dzień pracy wszystkim członków Koła przy budowie Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jednocześnie Koło PPR przy OUL i GUL wzywa do współpracy luźnuchowej Koło bratniej PPS przy OUL i GUL w Łodzi.

Jadwiga Szczepańska

## Proporcje wielkiego miasta

# Czy nie za dużo szynków w Łodzi?

Zwalczając klęskę alkoholizmu ograniczajmy nadmierną liczbę jego przybytków

Nie jest przesadnie twierdzenie, że o obliczu miasta między wieloma innymi czynnikami rozstrzyga też rodzaj i wygląd jego sklepów.

Gdy się myśli o ulicach wielkich miast świata, wspomnienia spletają się nierozdzielnie z wityrnymi magazynów szrodermiejsc i sklepów zaulków, tak charakterystycznych dla Łodzi, a przede wszystkim dla różnorodnych zainteresowań mieszkańców. Czyż można, wspominając ulice Paryża, zapomnieć o ich ozdobie, o setkach sklepów, pełnych najcenniejszych kwiatów. Albo, mówiąc o Pradze, nie pamiętać, że za wityrnymi podziwiał się najdelikatniejszą, najbardziej kruchą porcelaną? Lub oddzielić myśl o Moskwie od jej tysięcy księgarń, w których mimo milionowych i wciąż przybywających egzemplarzy, widać od stłoczonych kupujących...

Zastanówmy się przez chwilę, jak na tle tego rodzaju porównań wygląda Łódź, która, w czasach dzisiejszych obok stolicy odgrywa dla kraju rolę produkującą.

Ulica Piotrkowska mniej więcej utrzymuje się jako na poziomie. Mieszają się tu sklepy wianzy wiókienniczej i galanterijnej, kilka księgarń, reszta należy niepodzielnie do dziedziny spożywczej.

Na bocznicach Piotrkowskiej proporcja jest zupełnie inna. Tu już wyraźnie panuje restauracja którejś tam kategorii, lepsza lub gorsza (zwykle gorsza) knajpki i bardzo często owocarni, gdzie często mniej wstydliwie wyglądają zza lany butelki wódki czy bimbru.

Można śmiało stwierdzić, że na bocznych ulicach każdy dom posiada legalny czy też nielegalny szynk. Czasem nazywa się on po prostu restauracją, kiedy indziej modnie — państewniarnią, a w ostatecznym razie już najskromniej — owocarnią. Nie o nazwę tu chodzi. Nazwa pozostaje na sztydnie, a życie

swoją drogą... Ze sklepów i sklepików wnoszą się butelki, w knajpkach i państewniarjach dolewa się wciąż do kieliszka, zdzierając, ile wlezie, za słono liczone zakąski. Tym łatwiej się zdziera z tego, kto nie bardzo już wskutek „gościnności” właściciela trzeźwy, nie wie, ile może, a przede wszystkim, ile powinien zapłacić.

\*\*\*

Na ogólną liczbę ponad 300 zakładów gastronomicznych w Łodzi, 220 ma prawo wyszynku.

Powiedzmy sobie szczerze. Liczba 220 jest fikcją, w którą nikt (nie wyłączając władz) nie wierzy. O ile trudniej jest walczyć z czymś ukrytym, z wódką nielegalnie sprzedawaną pod kontuarem, o tyle łatwo spenetrować nielegalność — rzecz dziwna — prawem kaduka zalegalizowaną w naszym mieście.

Artykuł piąty ustawy przeciwalkoholowej mówi o zakazie istnienia lokali z wyszynkiem w pobliżu szkół, kościołów, obiektów kolejowych i koszar. Ustawa ustawa, a życie sobie. Można by w tym miejscu mnożyć dziesiątki przykładów, jak to pięknie w naszym mieście wbrew i na przekór ustawie, gimnazja o ścianę sąsiadującą z szynkiem, jak to naprzeciw koszar usadowiły się skromne w wyglądzie, a zasobne w zapasy alkoholu knajpki... Dodajmy od siebie — niemało nieszczęść rodzinnych wynika z faktu sąsiedztwa knajp z fabrykami. Knajpiarze — często związani z paserami opętują więzami zależności wielu pracowników. Tu też leży jedna z przyczyn kradzieży fabrycznych. Nie my jednak powołani jesteśmy do tego, aby adresy wskazywać. Od tego są władze. Gdyby jednak one niedość w tej sprawie okazały pośpiechu, wtedy zmuszeni będziemy za nie to uczynić.

\*\*\*

Istnieje i istnieć musi we wszelkich sprawach prawo proporcji. I znowu odnośnie

konsumpcji zawodzi ono na całej linii. Gdy bowiem wieczorem wraca lodzianin z kina czy teatru, gdyby się nie wiedzieć jak uparł, nie może nigdzie wejść na herbatę lub na ciastko, pamiętając dobrze o tym, że kawiarnie idą spać z kurami. Wejść zaś do restauracji nie każdy ma ochotę, pieniądze i wreszcie dość odwagi, przewidując z góry zdumioną minę kelnera w odpowiedzi na żądanie kawy, albo kawałka chleba. W tym samym czasie natomiast nie zabrania się używania alkoholu, na który przeznaczona są całe 24 godziny pełnej doby. I to właśnie wtedy, gdy mówi się tyle o złych skutkach pijaństwa...

\*\*\*

W całej tej sprawie musimy się wreszcie na coś zdecydować.

Jeżeli mówimy, że alkoholizm jest klęską społeczną — to dobrze. Jeżeli otwieramy porządnie przeciwalkoholowe — to jeszcze lepiej. Jeżeli jednak tolerujemy równocześnie nadmierną liczbę lokali z legalnym i nielegalnym wyszynkiem, tych samych, w których topnieje poważna część zarobków pracowników — to już nie jest dobrze. A już bywa całkiem źle, gdy w lokalach tych sprzedaje się mimo zakazu wódkę dzieciom i młodzieży.

Rada jest jedyna. Powstałe po wojnie i mnożące się, jak grzyby po deszczu, restauracje i restauracyjki, knajpki i knajpki, pasztecziarnie i piwiarnie winny ulec częściowej likwidacji. Traktowane nie inaczej, jak rozsądni zła i najgorszych przyzwyczajają, jak wiele innych następstw minionej wojny muszą być raz na zawsze i bezpowrotnie usunięte.

Dodajmy tu od razu. Akcja ta mogłaby przynieść jeszcze jedną bezpośrednią korzyść. Znaleźlibyśmy lokale, których brak tak odczuwa Łódź, moglibyśmy otworzyć szereg świetlic dla dzieci robotniczych, czytelni i innych pożytecznych placówek.

Jadwiga Szczepańska

## Bronisława Golygowska u siebie w domu

Mała uliczka na Batutach, tonąca w błocie i wyciewach rynsztoków. Malutkie mieszkanie z zapadającą się podłoga i ciemnymi od wilgoci ścianami. Tu mieszka ze swymi dwiema córkami znana tkaczka, przodownica Bronisława Golygowska.

— Żeby tak mieć pokój z kuchnią — mały, głośno gospośnia — i żeby tak z wodą, by było wyprać łatwiej i wykapać stę — dołajcie nieśmiało.

Mieszkanie z wodą to jej marzenie. A lekarz ostrzega: „Chroniczne zapalenie stawów, unikać wilgoci.” — Jak można jej unikać, kiedy ściana pokoju przylega do podwórkowego ustępu i nasiąka wcale nie pachnącą wilgocią?

Myłby stę jednak ten, kto by sądził, że w przyszłym roku pójdziesz na kurs zerowy” (kurs przygotowawczy do Wyższych Uczelni), a potem na medycynę. Któż ma zostać lekarzem jak nie dziecko robotnicze?!

A i mama też chciałaby się jeszcze poduczyć. Jak relikwie chowa zeszyt z notatkami i rysunkami z 2-tygodniowego kursu, w którym brała udział przed półroczem na obłąk 6-ciu krosien. Poważnie wzbogaciła i jeszcze wzbogaca swą wiedzę fachową, pracując jako instruktorka młodych przy uruchamianiu automatów w PZPB Nr 21, ale... — Ale ja chcę czegoś więcej — zwierza się — ja bym chciała znać każdą część krosna; chciałabym umieć sama powiedzieć majstrowi, co trzeba w krosnie naprawić i w

ogóle — kończy ze śmiechem — chciałam być tak mądra jak majster.

Cóż można powiedzieć? Chyba tylko jedno: Rada Zakładowa i Dyrekcja PZPB Nr 21 powinny poważnie nad tą sprawą pomyśleć. Trzeba dać możliwości dokształcania się i towarzysze Golygowskiej i wielu innym przodownikom pracy.

Nie czekając na to radykalne rozwiązanie zagadnienia, tow. Golygowska uczy się na razie sama. Czyta gazety i pisma: Głos Robotniczy, Głos Ludu, Wolność, Robotnika, Trybunę Wolności, a nawet potrosze Nowe Drogi. Czyta i książki, ściga je sobie skąd się tylko da — od znajomych, z biblioteki fabrycznej, lub Łódzkiego Komitetu PPR, a nawet z biblioteki szkolnej swej córki. Czytałaby więcej jeszcze, gdyby nie musiała zbytecznie tracić czas przy zakupach. Z powodu długich kolejek w sklepach zrezygnowała nawet ostatnio z zakupu najkonieczniejszych w domu artykułów żywnościowych. A przecież można by tę sprawę rozwiązać jakoś inaczej. Tak jak już wprowadzili PDT, tak samo można by przecież i we wszystkich innych sklepach państwowych, i spółdzielczych dawać prawo zakupu poza kolejką posiadaczom legitymacji przodownika pracy. Przy sposobności chcę właśnie przypomnieć Radzie Zakładowej PZPB Nr 21 że tow. Golygowska odznaki tej jeszcze nie ma, choć jest już „Kawalerem” Brązowego i Srebrnego Krzyża Zasługi. Tow. Golygowska zwierza mi się w zaufaniu.

— Muszę jeszcze więcej dać ze siebie, jeszcze lepiej pracować. Muszę sobie zarobić

Złoty Krzyż.

— Czyż nie zrobiłaś i nie robisz ciągle wszystkiego, co jest w twojej mocy? — pytam zdziwiona.

— Nie, nie, ja jeszcze nie wszystko robię co trzeba — martwi się. — Pomyśl, przecież ja jestem z „jedynki”, jestem tylko wy pożyczona PZPB Nr 21 do czasu uruchomienia tam automatów. A o tę moją firmę, o „jedynkę” za mało dbam.

— Jakżeż — pytam — możesz dbać o „jedynkę”, kiedy pracujesz gdzie indziej?

— Owszem, mogę — tłumaczy mi — latem, gdy córki były na koloniach, wpadałam tam często po pracy na dwie, trzy godziny, a teraz tylko raz w tygodniu, gdy idę po wypłatę. A doszły mnie słuchy, że mają tam jakieś trudności.

Nietrudno wyczytać na szczerzej i dobrej twarzy tow. Golygowskiej, że tu nie o żadne krzyże, ani premie jej chodzi. Nie trudno zrozumieć że matka — przodownica jest w duchowej rozterce — niepokoi się o swoje własne dzieci w domu i o te niewłasne, a jednak bliskie, które zostawiła „samopas” w „jedynce”.

Nasza tkaczka - przodownica nie ma wprawy w przesadnego o sobie mniemanie, lecz zdaje sobie sprawę z największej swojej zalety, z umiejętności obchodzenia się z ludźmi.

— Bo do ludzi — mówię — trzeba podchodzić z sercem i własną pracą — komenderowanie na nic się nie zda. — Madre słowa — warto by je nie jednemu kierownikowi wbić do głowy.

H.W.

# Oszukańcza afery w Związku Zrzeszeń Prywatnego Przem. Włókienniczego

## Podstępnie uzyskane surowce zamiast dla eksportu przerabiano na wolny rynek Komisja Specjalna przykładowo ukarała aferzystów

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wpa-  
dała ostatnio na trop pomysłowej afery, której  
tło ma swoją specjalną wymowę. Mianowicie  
w powołanym przez Ministerstwo Przemysłu  
i Handlu Związku Zrzeszeń Prywatnego Prze-  
mysłu Włókienniczego ulokowała się szajka  
spekulantów, która wykorzystywała nadane  
statutem uprawnienia dla swych ciemnych ma-  
chinali, mających na celu wzbogacenie się  
kosztem Państwa, a więc kosztem szeroki-  
ch rzesz pracujących.

W zasadzie Związek miał zajmować się po-  
pieraniem rozwoju przemysłu branży włókien-  
niczej pod względem technicznym i gospodar-  
czym, z uwzględnieniem wykonania państwo-  
wego planu gospodarczego. Zadaniem jego by-  
ło również pozyskanie zagranicznych rynków  
zbytu oraz surowców i środków produkcji.  
Dla zrealizowania swoich zadań Związek otrzy-  
mywał surowce dla zrzeszonych prywatnych  
przedsiębiorstw. Poza normalnymi przydziałami,  
przyznano Związkowi w lipcu ub. roku  
10 ton surowca na cele eksportowe oraz w  
grudniu dodatkowych 16 ton. Chodziło o to,  
by przedsiębiorstwa prywatne produkowały  
na eksport, aby tą drogą Państwo uzyskało  
de wizy na zakup potrzebnych surowców.

Przewodniczącym Związku Zrzeszeń został  
Piotr Nowacki, zamieszkały Kilińskiego 83, a  
członkami Zarządu — Stanisław Tajtelbaum,  
zam. Wschodnia 61, Marian Elsner, zam. w  
Kamienicy Polskiej, pow. Częstochowa i Bo-  
lesław Dobrzański, zam. Łódź, Julianów, Ci-  
sowa Nr 4. Związek powołał Komisję Ekspor-  
tową, której kierownikiem został Jan Gotlib,  
zam. Gdańska Nr 5, a członkami: Witold  
Roszczewski, zam. 6-go Sierpnia 70 i Henryk  
Chrzanowski, Kopernika Nr 18. Jako dyrek-  
tora zaangażowano Mariana Palickiego, zam.  
Brzeźna Nr 16.

Ludzie ci przedstawili Ministerstwu Przemysłu  
i Handlu istniejące możliwości eksportowe  
i składali stałe zapewnienia o pomyślnym  
rozwoju transakcji eksportowych. Tymczasem  
zapewnienia ich absolutnie nie pokrywały się  
z rzeczywistością. Związek Zrzeszeń dla pozoru  
tylko zawarł dwie umowy eksportowe z jed-  
ną firmą angielską i jedną belgijską, między  
innymi na kilkadziesiąt tysięcy metrów pod-  
szewki. Umowy te jednak nie zostały zreali-  
zowane. Również Związek nie zainteresował  
się chłonnością rynków zagranicznych, ani  
tym, jakie towary winny być produkowane,  
aby znaleźć odpowiedni zbytn zagranicą. Pro-  
dukowane np. pończochy nie nadawały się dla  
zagranicy. Wobec tego Związek zarządził sa-  
mowolnie sprzedaż na rynku krajowym towa-  
rów, wyprodukowanych z 10 ton surowca, o-  
trzymanego z Ministerstwa. Należy zaznaczyć,  
że ceny eksportowe zależnie od cen rynku  
światowego kalkulują się w zasadzie niżej.  
Ponieważ surowiec przydzielony Związkowi  
dla celów eksportowych był wysokiej jakości,  
spekulancki sprzedając towary na rynku we-  
wnętrznym osiągnęli nadmierne zyski.

Bezczelni aferzyści mimo, że pierwsza trans-  
akcja eksportowa nie udała się, wystarali się  
o 16 ton nowego surowca eksportowego. Su-  
rowiec ten został rozdzielony między przed-  
siębiorców uprzywilejowanych przez Związek,  
z pominięciem wielu drobnych zakładów pry-  
watnych, i tym razem bez porozumienia z Mi-  
nisterstwem Związek dał zezwolenie na zbytn  
50 procent wyprodukowanych towarów na ry-  
nek krajowy. Na szczęście sprzedaż następ-  
nej części towaru położyły kres władze. Pa-  
nowie ci zostali aresztowani i przekazani Ko-  
misji Specjalnej.

Szczegółowe śledztwo ustaliło szereg dodat-  
kowych sensoryjnych szczegółów afery.  
Stwierdzono bowiem, że wszyscy aresztowani  
z wyjątkiem Mariana Palickiego byli bezpo-

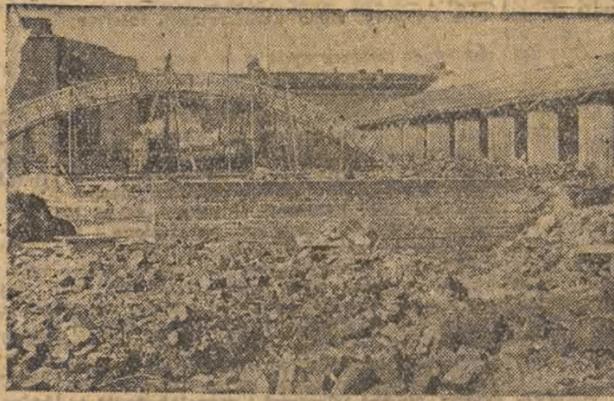
średnimi udziałowcami, względnie współnika-  
mi przedsiębiorstw tkackich, bardziej sprytni  
z nich byli zainteresowani w przedsiębior-  
stwach przez udziały swych żon. Rzecz pole-  
gała na tym, że wielkie ilości surowca ekspor-  
towego, pierwszorzędnej jakości otrzymywały  
właśnie przedsiębiorstwa, reprezentowane bez-  
pośrednio lub pośrednio przez aferzystów.  
Szereg przedsiębiorstw zrzeszonych w Związ-  
ku nadaremnie czekało na surowiec, bo prze-  
cież panom spekulantom pilniejsze były ich  
własne przedsiębiorstwa i naphanie swych  
kieszeni. Dowodem gospodarki Zarządu Zwią-  
ku był fakt, że przedsiębiorstwo reprezento-  
wane przez Tajtelbauma pracowało na 3 zmia-  
ny, mając zapasy surowca na 6 miesięcy.

Komisja Specjalna skazała Piotra Nowac-  
kiego na 15 miesięcy obozu pracy i 3 miliony

złoty grzywny, Stanisława Tajtelbauma na  
12 miesięcy obozu pracy i 2 miliony złotych  
grzywny, Mariana Elsnera na 8 miesięcy obo-  
zu pracy i 3 miliony złotych grzywny, Bolesła-  
wa Dobrzańskiego na 6 miesięcy obozu pracy  
i 1 mil. zł grzywny, Witolda Roszczewskiego  
na 6 miesięcy obozu pracy i 2 mil. zł grzywny,  
Henryka Chrzanowskiego na 6 miesięcy i 1  
mil. zł grzywny, Mariana Palickiego na 12 mie-  
sięcy obozu pracy i Jana Jakuba Gotliba na  
6 miesięcy obozu pracy i pół miliona złotych  
grzywny. Wszystkie przedsiębiorstwa, będące  
bezpośrednio lub pośrednio własnością oskar-  
żonych przejęte zostały przez Skarb Państwa.

Aferę ta i jej epilog powinny być ostrze-  
żeniem dla tych, którzy myślą, że w jakikolwiek  
sposób uda im się kosztem mienia państwo-  
wego napelnic swoje kieszenie. (m. z.)

## Przejawy rosnącej motoryzacji



Motoryzacja rozwija się  
u nas coraz pełniej, cze-  
go dowodem jest choćby  
fakt, że już obecnie licz-  
ba samochodów ciężar-  
owych znacznie przewyż-  
sza stan przedwojenny.  
Wzrastająca ilość samo-  
chodów wymaga odpo-  
wiedniej liczby pomiesz-  
czeń dla nich, które gwa-  
rantomaliby dostateczną  
konserwację. Ostatnio Cen-  
trala Tekstylna w Łodzi  
przystąpiła do budowy  
wielkiego ośrodka nowo-  
czesnych garaży dla  
swych samochodów przy  
rogu ul. ks. Skorupki  
i Gdańskiej.

## W tę i z powrotem

### Twarzą do wiatru

— KTÓS SIĘ CHYBA POWIESIŁ! —  
powiadają ludzie zaboboni, wyrażając  
to przypuszczenie w związku z panującymi  
nam miłoścywie od pewnego czasu wia-  
trami, które P.I.H.M. — tym razem wy-  
jątkowo trafnie — określa jako PORYWI-  
STE. I rzeczywiście: porywają one nie  
tylko liście z drzew, śmiecie z ulic, kape-  
lusze z głów, ale również, co gorsza, —  
papę i bladeń z dachów, tudzież pomniej-  
sze „fragmenty” naszych co węższych  
kamień. Tu i tu urwie się gzymsik, tam  
i tam gruchnie z huk'em cegła.

INSPEKCCJO BUDOWLANA, ADMINI-  
STRACJE DOMÓW, OBYWATELE DO-  
ZORCY — uprzejmie prosimy! TWARZĄ  
DO WIATRU! Czuj-duch, czuj-czyn. Ze-  
by potem i bladeń jakiegóż, nie dał Boże,  
wypadku! nie było: myśmy nie wiedzie-  
li, myśmy nie przewidzieli, myśmy za-  
niebali!

## Zniwa farmaków

- A-a-psik, a-psik...
- Y-hy, y-hy, y-hy...
- K-cha, k-che, k-che...

Oto „melodia” naszej tegorocznej Jeste-  
ni, która wbrew dotychczasowej prakty-  
ce meteorologicznej jest nie tyle „złota”,  
ile „flukswata”. Zamiast dobrych pro-  
mieni słońca przynosi nikczemny katar,  
chłdny kaszel, chrype, grype, ból zębów,  
dreszcze i diabli wleđa, co jeszcze.

W związku z powyższym odbywa się  
prawdziwy run na apteki:

- Proszę 5 pastylek aspiryny!
- Ja poproszę salipirynę...
- Dla mnie cibazol...

Zniwa ma farmacja, ale — zdaje się —  
bez „dozynek” klientów. Nawet przy  
zwiększonym popycie TAKSA APTEKAR-  
SKA OBOWIĄZUJE.

## TRAMWAJE ŁÓDZKIE USPRAWNIAJĄ PRACĘ

# 300 milionów złotych na najpilniejsze inwestycje

### Przedłużenie linii komunikacyjnych - budowa centralnych warsztatów i magazynów - 30 nowych wozów

W okresie ostatnich trzech lat zrobiono  
więcej dla usprawnienia komunikacji mie-  
skiej, niż w ciągu pięćdziesięciu lat gospodar-  
ki szwajcarskich kapitalistów. Dowodem tego  
cyfry, które, jak wiadomo, mówią same za sie-  
bie.

Nie znajdziemy nic w tym dziwnego, zwa-  
żywszy na to, że kapitalistom chodziło o jak  
największe dywidendy, podczas gdy obecnym  
gospodarzom — o jak największe sukcesy w  
służbie dla świata pracy.

A sukcesów tych nie brak. Przewóz mie-  
jski sięga obecnie 20 milionów pasażerów

wobec 9 milionów przed wojną. Po miesiące  
kursuje o 10 procent więcej wagonów, niż  
przed wojną.

Wielkość sum zainwestowanych i przeza-  
czonych na dalsze inwestycje jest znaczna. Do  
końca 1949 roku przewidziane są wydatki na  
sumę 300 milionów złotych.

Prócz prac bieżących (wymiana szyn, pod-  
kładów, budowa hali montażowej itp.), plan  
inwestycyjny MZK przewiduje wybudowanie  
centralnych warsztatów przy ul. Tramwajowej  
i centralnych magazynów materiałowych.  
Obecnie istnieją aż cztery bazy remontowe i

cztery magazyny, co niesłychanie utrudnia ce-  
lową gospodarkę materiałową i remontową.

Centralna baza remontowa powstanie na pu-  
stym placu obok zajezdni, a magazyny zajmą  
miejsce po Wydziale Drogowym, który zosta-  
nie przeniesiony do wykonanego już budyn-  
ku przy ul. Dąbrowskiej. Obecne magazyny  
miejskie zostaną odpowiednio przerobione i  
z użytkowane jako dodatkowa zajezdnia.

Bardzo poważną pozycję w budżecie MZK  
stanowi nowy tabor, tak konieczny z powodu  
przedłużenia wielu linii tramwajowych (Stoki,  
ul. Dąbrowska i inne). Miejskie Zakłady Ko-  
munikacyjne już od 1946 roku czekały, aż  
przyjdzie kolej na ich zamówienia w fabryce  
wagonów. Obecnie zamówienia te weszły już  
na warsztat. MZK otrzymają około 30 wago-  
nów, co chwilowo zaspokoi zapotrzebowanie  
Łodzi.

Na nasze pytanie, jak przygotowane są tram-  
waje do zimy, dyrektor Wawrzyński odpo-  
wiada, że wszystko jest „zapięte na ostatni  
guzik”. Tabor całkowicie wyremontowany, a  
obsługa wozów zaopatrzona w obuwię i odzież  
ochronną.

Na drugie pytanie, dotyczące pociągów noc-  
nych, która to sprawa nabiera obecnie aktu-  
alności w związku z przechodzeniem niekto-  
rych fabryk na pracę nocną w zbliżającym się  
okresie wzmożonej konsumpcji prądu, dyr. Wa-  
wrzyński zapewnia, że każdy postulat naszego  
przemysłu w tym względzie zostanie przez dy-  
rekcję potraktowany przychylnie. Rzecz pro-  
sta, że nie mogą to być zgłoszenia poszcze-  
gólnych fabryk, lecz władz centralnych. Już  
obecnie czynne są dwie linie nocne: Pl. Wol-  
ności, Pl. Niepodległości i Pl. Wolności —  
Dworzec Kaliski. Sk.

## Interpelacje naszych Czytelników

### Sortownia państwowa nie może pozostać bez wody

Tow. Redaktorze!

Przed 6-ciu tygodniami zepsuła się na ter-  
nie naszej posesji studnia i od tej chwili za-  
łoga nasza, licząca sto trzydzieści kilka osób  
oraz całe przedsiębiorstwo państwowe pozos-  
taje bez wody. A przecież — nie mówiąc  
już o niebezpieczeństwie pożaru — praca nasza  
jest tego rodzaju, że woda stanowi tu  
nieodzowną potrzebę. Pracujemy przy sorto-  
waniu szmat w brudzie i kurzu, nie sposób  
zjechać ani nawet pojsć do domu bez umycia  
rąk. Studnia nie nadaje się już do naprawy.  
Nie ma więc innej rady, jak włączyć się do  
Miejskiej Sieci Wodociągowej. O to się wła-  
śnie staramy. Nawet był już u nas przedsta-

wiciel Wydziału Kanalizacji i Wodociągów i  
już jest gotowy plan, lecz to wszystko trwa  
jakos za długo, biorąc pod uwagę specyficz-  
ną sytuację, w której się znajdujemy. Prosi-  
liśmy, aby nas załatwiono w przyspieszonym  
terminie, lecz w odpowiedzi usłyszeliśmy, że  
tych „poza kolejka” jest bardzo wielu. Pro-  
simy Was, towarzyszu Redaktorze, o inter-  
wencję w tej sprawie. Uważamy, że Zarząd  
Miejski nie powinien w tym wypadku być  
z koleją zadowolony, gdyż jesteśmy  
przedsiębiorstwem państwowym i chyba nie  
tak znów wiele tych przedsiębiorstw znaj-  
duje się na posesjach Zarządu Nieruchomości.

Sekretarz Koła PPR Państw. Zbórnicy  
Odpadków i Sortowni (Południowa 64)

(—) Mularczykowa Stanisława  
Przewodniczący Rady Zakładowej  
(—) Władysław Juszczyński

## Walkę o jakość trzeba prowadzić na całym froncie Brakoróbstwo musi być likwidowane

Bardzo wiele pisze się u nas i mówi o ko-  
miecności podniesienia jakości produkowa-  
nych wyrobów włókienniczych, ale wyniki tej  
akcji wciąż dają niejednakowe rezultaty, a co  
najważniejsze, wciąż są niedostateczne.

Ważny jako przykład przemysł bawełniany  
i jego wyniki za sierpień.

Okazuje się więc, że prym w dziedzinie ja-  
kości dźwierz nadal słynne już w całej Polsce  
PZPB w Andrychowie. Fabryka ta osiągnęła w  
ubiegłym miesiącu 95,5 proc. pierwszego ga-  
tunku. Odsetek braków zaś wyniósł zaledwie  
0,6 proc.

Na drugim miejscu w wyścigu o jakość u-  
plasowały się PZPB Nr 4, które jednakże wy-  
kazały już znacznie niższy, aniżeli w Andry-  
chowie odsetek produkcji pierwszego gatunku  
(82,5 proc.) i wyższy odsetek braków (1,7  
proc.).

Stosunkowo niezłe rezultaty wykazały PZPB  
Nr 3 „Oddział C” (dawn. PZPB Nr 12), które  
osiągnęły 80,4 proc. prymy. PZPB Nr 2 (78,6  
proc. — produkcji pierwszego gatunku) oraz  
szereg innych fabryk.

Niestety, nie wszędzie jest tak dobrze i o-  
bok licznych dobrze pracujących istnieje tak-  
że zakłady, które bardzo źle wywiązują się  
z ciążących na nich zadań.

Z fabryk łódzkich najgorzej spisały się  
PZPB w Rudzie Pabianickiej, gdzie odsetek  
prymy jest naprawdę kompromitująco niski, a  
odsetek braków niezwykle wysoki. Podobnie

złe wyniki wykazały PZPB w Zduńskiej Woli  
PZPB w Bełchatowie.

Warto podkreślić, że zła jakość tkanin wy-  
produkowanych w PZPB w Rudzie Pabianic-  
kiej, Zduńskiej Woli i Bełchatowie nie jest zja-  
wiskiem nowym, lecz datuje się już od dłuż-  
szego czasu.

Dlatego uważalibyśmy za słusne, ażeby od-  
powiednie czynniki przemysłowe, związkowe  
i partyjne jak najszybciej zajęły się tymi za-  
kładami i przedsięwzięły środki zmierzające  
w kierunku likwidacji panoszącego się tam  
brakoróbstwa. L.

## Spółdzielnie pracy bez lokali

### Bolączka — której należy zaradzić

W Łodzi powstaje cały szereg spółdzielni  
pracy, które, niestety, nie mogą rozwinąć  
produkcji ze względu na brak odpowiednich  
lokali. Typowym przykładem tego stanu rze-  
czy są dwie zorganizowane już spółdzielnie  
pracy przez absolwentów łódzkiego Gimna-  
zjum Bełżniarskiego i Gimnazjum Galan-  
terii Skórzanej. Pierwsza z tych spółdzielni  
grupuje wysoko wykwalifikowane pracowni-  
ce działu bielźniarskiego. Aby przyjąć im z  
pomocą, kierownictwo ich macierzystej szko-  
ły ofiarowało prowizorycznie dla spółdzielni  
część lokalu szkolnego. Chodzi o to, aby za-  
wodowo wyszkolone pracownice mogły zara-  
biać w swoim fachu i wytwarzaną konfek-  
cję oddawać na potrzeby rynku. Brak wła-  
stnego odpowiedniego lokalu powoduje, że no-  
wozałożona spółdzielnia nie będzie mogła ani

właściwie się rozwijać, ani rozszerzać produk-  
cji. Spółdzielnia galanterijno-skórzana, któ-  
rą stworzyły absolwentki gimnazjum tego  
typu, napotyka na jeszcze większe trudności.  
Ustalono, że produkującą tę spółdzielnię isć bę-  
dzie poprzez Centralę Przemysłu Artystycz-  
nego wyłączenie na eksport. Brak odpowied-  
nego lokalu uniemożliwia zdobycie surow-  
ców dla spółdzielni, gdyż lokal jest jednym  
z wymogów, stawianych spółdzielniom pra-  
cy tego typu przez Ministerstwo.

Sprawą przydzielenia lokali dla Spółdziel-  
ni, i to spółdzielni różnego typu, powinienby  
się bliżej zająć zarówno Związek Zawodowy  
jak i partia polityczna. Niewątpliwie dało  
by się w Łodzi na ten cel znaleźć jeszcze  
wiele lokali, którymi obecnie dysponują  
biura lub przedsiębiorstwa prywatne.

## Zatrudnienie dla młodocianych

### Dlaczego wyraźne przepisy ustawy nie są przestrzegane

Większość rejestrujących się o pracę w  
Łódzkim Urzędzie Zatrudnienia stanowią obe-  
cnie młodzież w wieku od lat 15 — 18-tu,  
która po ukończeniu szkoły powszechnej wo-  
bec braku kwalifikacji zawodowych nie mo-  
że znaleźć zajęcia. Wytworzyła się tak pa-  
radoksalna sytuacja, że mimo istnienia usta-  
wy, która nakłada na prywatne przedsiębior-  
stwa przemysłowe i rzemieślnicze oraz pla-

cówki spółdzielcze i przemysł państwowy  
obowiązek zatrudniania młodocianych do  
wysokości 5 procent ogółu pracujących, te  
nakazy ustawy nie są przestrzegane. W sek-  
torze tak zwanej „inicyjatywy prywatnej” wy-  
sokość zatrudnienia młodocianych nie prze-  
kracza 0,3 procenta. — niestety, nie lepiej  
przedstawia się również sprawa i na oddzi-  
elku spółdzielczym. Przemysł państwowy tak-  
że dotychczas nie wywiązał się w dostatecz-  
nym stopniu z leżących na nim w tej mie-  
rze obowiązków.

Nie tylko na terenie Łodzi młodociani sta-  
nowią poważny odsetek poszukujących pra-  
cy — podobnie wygląda sytuacja i w mia-  
stach prowincjonalnych województwa łódz-  
kiego. Prowincjonalne warsztaty rzemieślni-  
cze, placówki spółdzielcze i fabryki państwo-  
we lekceważą sobie konieczność częściowego  
zatrudniania młodocianych. Nie wiele w tej  
sytuacji pomoże nacisk Urzędu Zatrudnie-  
nia, jeżeli sami kierownicy oddolnych pla-  
cówek nie rozumieją, że z punktu widzenia  
przyszłości naszej gospodarki, młodociani  
muszą być również zatrudnieni. Nie wszy-  
scy młodociani mogą i chcą dalej kształcić  
się w szkołach zawodowych, wielu spośród  
nich dąży do polaczenia prac zarobkowej  
ze szkoleniem.

## Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 24 września 1948 r.  
Dziś: N. M. P.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.

## KINA

„Bałtyk” — Moja miła

„Polonia” — Na tropie zbrodni

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka Bolesława Tyca, ul. Słowackiego róg Legionów.

## DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

Redakcja i Administracja  
„Głosu Piotrkowskiego”Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego  
nr 26. Telefon 15-40

## Piotrków - miastem węzłowym

W tych dniach na ręce burmistrza miasta Bełchatowa wpłynęło pismo Ministerstwa Komunikacji, dotyczące prac technicznych i inżynierskich, związanych z budową nowej linii kolejowej, która połączy Tomaszów, Sulejów, Piotrków, Bełchatów i Wieluń.

Odpowiedź powyższa wpłynęła na skutek starań przedstawicieli Bełchatowa w sprawie połączenia kolejowego z linią Warszawa — Śląsk.

Jak wynika z treści wymienionego pisma prace przygotowawcze zostały już rozpoczęte, a więc pomiary, plany

i t. p. prace konstrukcyjne, natomiast prace ziemne rozpoczęte będą dopiero w roku przyszłym. Wybudowanie tej linii kolejowej ułatwi połączenia kolejowe licznych zakładów przemysłowych znajdujących się na tej trasie. Nie zdecydowano jeszcze czy trasa linii kolejowej nie ulegnie pewnym zmianom, ze względu na okrug przemysłowy Radomia. Wówczas linia kolejowa biegłaby przez Opoczno—Sulejów.

Mieszkańcy Piotrkowa, Bełchatowa, oraz wszystkich przyległych do przyszłej linii kolejowej osiedli powitają niewątpliwie z radością niniejszą wiadomość.

## Kronika Bełchatowa

## DWOJACZKI W SZPITALIKU

W nowo otwartym szpitaliku położniczym w Bełchatowie urodziły się w tych dniach dwojaczki. Dzieci z matką czują się bardzo dobrze i nie ma żadnej obawy o ich życie. Szczęśliwą matką jest ob. Woźniak Helena z Dobrzelowa, żona dość zamożnego gospodarza.

## ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI TKACZY

O tym jak wielkie znaczenie ma spółdzielczość i jakie daje ona korzyści przekonali się obecnie członkowie Spółdzielni Pomocniczej Tkaczy. Spółdzielnia zaopatruje tkaczy w surowiec i jest placówką zbytu gotowych wytworów. Dotychczas 280 tkaczy konkurowało wzajemnie, dzisiaj na tomiasz całość ich produkcji zabierana jest przez Spółdzielnię przeważnie na zaopatrzenie górników śląskich.

## PLAN ODBUDOWY MIASTA

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej opracowano szczegółowy 6-letni plan rozbudowy i odbudowy miasta Bełchatowa.

## BURSA DLA MŁODZIEŻY

Burmistrz Miasta Bełchatowa tow. Radke Edmund odbył konferencję z przedstawicielami Towarzystwa Burs i Stypendiów z Piotrkowa w sprawie założenia w Bełchatowie bursy dla uczącej się młodzieży.

Lokal na ten cel znajdzie się w zabudowaniach obozu letniego YMCA, w których może zamieszkać nawet 400 osób. Ponieważ takiej ilości uczniów narazie nie przewiduje się, wykorzystany będzie początkowo jeden barak.

Pomoc Towarzystwa Burs i Stypendiów jest zapewniona, pod tym jednak warunkiem, że obywatele Bełchatowa będą jak najliczniej wstępować w szeregi tej organizacji w charakterze członków popierających. Składka miesięczna wynosi 20 zł.

## Przedszkole fabryczne w Moszczenicy

W Moszczenicy jest jedno z największych w całym powiecie piotrkowskim przedszkoli fabrycznych. Znajduje się w nim około stu dzieci, których rodzice pracują w tutejszych zakładach włókienniczych. Dzieci te znajdują troskliwą opiekę ze strony wykwalifikowanych pielęgniarek i przedszkolank. Poprzez specjalne gry i zabawy prowadzone

przez przedszkolanki dzieci uczą się myśleć i rozumować prawidłowo, oraz próbują sprawności swoich rąk.

Rodzice wyrażają się bardzo dobrze o przed szkole. Niewątpliwie jest to zasługa całego personelu nie szczędzącego wysiłku dla wychowania dzieci robotniczych w jak najlepszych pod każdym względem warunkach.

## Z miasta i z powiatu

## RTPD ORGANIZUJE NOWE PRZEDSZKOLE

W przedszkolu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci znajduje się obecnie około 80-ga dzieci. Ponieważ lokal obliczony jest tylko na 50- dzieci przystąpiono do tworzenia nowego przedszkola, do którego napływają dalsze zgłoszenia.

Staraniem tow. Michałika kierownika przedszkola, urządza się obecnie doskonale wyposażony ogródek jordanowski. Teatrzyk dziecięcy przygotowuje nową wesołą komedię dla dzieci robotniczych z całego miasta.

## Komunikat

KW PPR w Łodzi Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 27. 9. 1948 r. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 55 odprawa opiekunów partyjnych kursów korespondencyjnych. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe.

KW PPR

Wydział Propagandy

## Ogłoszenia drobne

SUWART Antonina, zam. w Piotrkowie, przy ul. Okrzei nr 1 zagubiła dowód osobisty. 341k

ANTOSIK Henryk, zam. we wsi Włodysławowice, gm. Niewierzyn, powiat Opoczno, zagubił kartę rejestracyjną RKU. 343k

STĘPIEŃ Józef, zam. w Piotrkowie, zagubił dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Grabica. 342k

## WYNIKI ZAW. STRAŻACKICH.

W dniu jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej odbyły się w Hali Targowej Powiatowej Zawody Strażackie.

Na podstawie decyzji Komisji Sędziowskiej ustalono już dokładnie wyniki tych zawodów. Pierwsze miejsce zajął Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej w Krężnej, gm. Krzyżanów, oraz Barkowice, gm. Łęcno w grupie 4-ej. Jako nagrody strażę te otrzymają motopompy na gumowych kołach.

W grupie 3-ej pierwsze miejsce zdobyły Moszczenica oraz Sulejów. Obie te drużyny otrzymają także motopompy oraz węże gumowane.

## SPROWADZAMY WODY I SOLE MINERALNE

Piotrkowska Spółdzielnia Spożywców „Praca” sprowadziła w tych dniach duże ilości mineralnych wód leczniczych.

Wody te sprzedawane są w dużych miastach w specjalnych kioskach Przedsiębiorstwa Uzdrowiska Polskie.

## Unifikacja spółdzielni

W tych dniach odbyło się zebranie wszystkich działaczy spółdzielczych oraz przedstawicieli partii politycznych i Zw. Zawodowych, na którym omówiono sprawę unifikacji spółdzielni na terenie Piotrkowa. Jako pierwsze postanowiono złączyć trzy spółdzielnie spożywców: spółdzielnię zamkniętą hut „Kara” i „Hortensja” oraz spółdzielnię „Pracy”. Obie spółdzielnie

zamknięte zostaną przejęte przez Sp. Spoż. „Praca”.

Ostateczne decyzje zapadną na walnych zgromadzeniach poszczególnych spółdzielni, które odbędą się w dniach 15, 16 i 17 października.

## Czyja zguba?

Do Redakcji naszej zgłosili się dwaj chłopcy, którzy znaleźli w parku miejskim paczkę z pantoflami damskimi. Właściciel ewentualnie właścicielka butów zgłosić się może po odbiór do administracji Głosu Piotrkowskiego ulica Słowackiego 26 w godzinach od 7-ej do 16-ej codziennie.

**Trybuna**  
ORGAN K.C. P.P.R.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



## KALENDARZYK ZEBRAŃ

W dniu 24 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie PPR i PPS w fabryce Przetworów Owocowych na Bugaju.

W dniu 25 bm. o godz. 16-ej odbędzie się wspólne zebranie kół PPS oraz PPR na Fabryce Dykt Suchoklejonych przy ulicy Roosevelta. Referat wygłosi prelegent Miejskiego Komitetu PPR tow. Senterek.

Tego samego dnia o godzinie 14-ej odbędzie się zebranie koła PPR w fabryce Okuć Budowlanych „B-ci Lubert” na którym referat wygłosi tow. Borszewski.

W niedzielę dnia 26 bm. o godz. 10-ej odbędzie się zebranie koła PPR przy Powiatowym Wydziale Drogowym. Referat wygłosi tow. Kałuża.

Sekretariat Komitetu Miejskiego zwraca się do wszystkich zapisanych na kursy księgowości ażeby w jak najszybszym czasie wpłacili pierwszą ratę należności za naukę w sumie tysiąc zł. Pieniądże wpłacać należy na ręce tow. Mastalerza Leona.

Zgłoszenia chętnych są jeszcze przyjmowane. Na kurs powyższy mogą być także przyjęci bezpartyjni lub członkowie PPS, o ile zgłoszą się jeszcze w tym tygodniu i wpłacą połowę należności.

Wydział Organizacyjny zawiadamia wszystkich sekretarzy kół oraz skarbników, że do końca bieżącego tygodnia należy przynieść do kontroli księżeczki wpłat na Budowę Wspólnego Domu. Ewentualne reklamacje i księżeczki należy składać na ręce tow. Midery Tadeusza.

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PPR zawiadamia wszystkich członków kół prelegentów oraz sekretarzy kół, że w tych dniach zaopatrzone bibliotekę partyjną w nowe aktualne książki i broszury, które można wypożyczać do domu.

## Ze sportu

W nachełną sobotę i niedzielę dnia 25 i 26 września (w. PZPR) urządza na boisku ZZZK przy ul. Legionów rozgrywki o mistrzostwo okręgu w piłce koszykowej.

Kolejność spotkań: ChZKS „Concordia” — ZZZK, ZZZK — „Piechur”, „Piechur”—Ch.ZKS „Concordia”.

W niedzielę w tej samej kolejności spotkania rewanżowe.

Wydział Gier i Dyscypliny zastrzega sobie, że w razie gdyby były walkowery, godziny spotkań będą przesunięte.

Mistrzostwa w piłkę siatkową i koszykową odbywać się będą bez względu na pogodę na boisku otwartym przy ulicy Legionów Nr 5.

Organizatorem zawodów jest Piotrkowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej.

W związku z nadchodzącym terminem Walnego Zebrania przypomina się o obowiązku przygotowania sprawozdań z działalności sekcji piłki ręcznej za rok 1948 i nadesłanie ich do Wydziału Gier i Dyscypliny w terminie do 30.9. 48 r.

## TEATRY

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-  
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ  
DYNDALA”, Molière'a. Przekład Boy'a-Ze-  
leńskiego. Reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

### TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

### TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciecchomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Ceciańskiego. Kasa czynna od 12-jej. Tel. 123-02.

**Teatr „OSA” Zachodnia 43. tel. 140-09**

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Pracujący otrzymują: 50 proc. ulgi. Widownia kryta brezentem, szczególnie chroniona przed chłodem.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

**Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43**  
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia m. zw. R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

### MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz niedziel i świąt.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Sztuki — Węskowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

## KINA

**ADRIA** — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 18, 20, 30 w niedzielę 15.30  
film dozwolony dla młodzieży

**BALTYK** — „Gilda”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

**BAJKA** — „Chłopiec z przedmieścia”  
godz. 18, 20, w niedz. 16.  
film dla młodzieży dozwolony.

**GDYNIA** — „Program aktualności kraj. i zagran. nr 31”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata”  
godz. 15.30, 18, 20, 30 w niedz. 13.

**MUZA** — „Piotr I-szy” (seria I-sza)  
godz. 18, 20 w niedz. 16.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

**POLONIA** — „Siostra Łokajka”  
godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

**PRZEDWIOSNIE** — „Wakacje”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**RODZIMY** — „Rodzime”  
godz. 16, 18, 15, 20, 30, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 14-tu

**RODZIMY** — „Rodzime”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.  
film dozwolony dla młodzieży

**REKORD** — „Konik Garbuszek”  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.  
film dozwolony dla młodzieży

**STYLOWY** — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**SWIT** — „Konciuszek”  
godz. 18, 20 w niedz. 16.  
film dozwolony dla młodzieży

**TECZA** — „Uczennica 1-ej A”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.  
film dozwolony dla młodzieży

**TATRY** (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”  
godz. 15.30, 18, 20, 30 w niedz. 13.  
film niedozwolony dla młodzieży.

**WISLA** — „Cygańska miłość”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30  
film niedozwolony dla młodzieży.

**WOLNOŚĆ** — „Gilda”  
godz. 15, 17, 30, 20, w niedz. 12.30  
film niedozwolony dla młodzieży.

**ZACHETA** — „Bolero”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży.

**D** — 019043

# SPORT SPORT SPORT

## Włókniarze myślą już o zimie ale na razie przygotowują się do zakończenia sezonu letniego

Spora już wody upłynęło od ostatniej naszej wizyty u Włókniarzy. Przed ogólnopolskimi igrzyskami Związków Zawodowych było tu rojno i gwarno, dzisiaj w ciszy czterech ścian niestrudzony kierownik Wydziału Sportowego Zarządu Głównego Zw. Zawod. Włókniarzy, tow. Leszewski snuje plany na najbliższą przyszłość. Jak te plany się przedstawiają?

**ZAKOŃCZENIE SEZONU LETNIEGO**  
— Dziesiątego października — mówi nam tow. Leszewski — projektujemy zakończenie sezonu letniego. Jednego dnia zorganizujemy aż dwie imprezy: kolarską i lekkoatletyczną. **WYŚCIG IM. JASKÓLSKIEGO ORGANIZUJĄ WŁÓKNIARZE**

— W tym roku — ciągnie nasz rozmówca — bierzemy na siebie organizację dorocznego wyścigu kolarskiego im. Jaskólskiego, który

ze względu na nagrody (fundatora Kucharskiego), jest jednym z najpopularniejszych wyścigów w Polsce. Wyścig im. Jaskólskiego, tak jak w latach ubiegłych rozegrany zostanie na tej samej trasie, to jest: Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź. Dystans jego wynosi około 150 kilometrów. Oprócz tego wyścigu głównego, zorganizujemy jeszcze dwa wyścigi: jeden dla kartowiczów, drugi dla turystów na dystansach w granicach 30 — 60 kilometrów.

### TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY

— Na boisku Wimy, gdzie znajdować się będzie meta, tego samego dnia zorganizujemy trójmecz lekkoatletyczny KS Włóknierz z Łodzi, Zgierza i Pabianic. Zwolennicy piłki nożnej też będą mieli coś dla siebie na boisku Wimy rozegrany bowiem będzie w ramach roz-

grywek mistrzowskich mecz Włóknierz — Concordia (Piotrków).

**PRZYGOTOWANIA DO ZIMY**  
Tyle co do trwającego jeszcze sezonu letniego. Włókniarze myślą już jednak poważnie o zimie i przygotowują się poważnie do nadchodzącego sezonu. Na dawnym stadionie Zjednoczonych, dzisiaj stadionie „Włókniarza” przeprowadza się już wstępne prace nad założeniem lodowiska dla hokeistów. Zakłada się już słupki i bandy. Drugie lodowisko będą mieli hokeiści w Zgierzu.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy zamówił również pięć kompletów ekwipunku hokejowego, który otrzymają następujące kluby: Zyrardowianka, Włóknierz (Łódź), Włóknierz (Zgierz), oraz Len z Wałbrzycha. Na narciarzy czekają już narty.

### ZAWODY NARCIARSKIE W KARPACZU

— Jak nam dopiszą w tym roku warunki śnieżne — mówi tow. Leszewski — będziemy chcieli w tym roku zorganizować zawody narciarskie w Karpaczu, ale na razie zrykujemy się przede wszystkim do sezonu bokserskiego. Wielkie nadzieje pokładamy we „Włókniarzu”, jeżeli chłopcy nie zawiodą naszych nadziei w mistrzostwach drużynowych, chcemy przygotować im na 15 grudnia jakąś imprezę międzynarodową. Możliwe, że sprowadzimy Węgrów, lub Czechów, i to zespół możliwie najsilniejszy.

### ALE BOKS OCZKIEM W GŁOWIE...

Kiedy zeszliśmy już na boks, trudno było pominąć halę Wimy. Dzięki Włókniarzom, hala ta zostanie w tym czasie powiększona, a gdy jeszcze Zarząd Miejski zgodzi się na zbudowanie balkonów, widownia jej powiększy się o 1500 miejsc. Prace związane z powiększeniem hali ukończone będą do 15 grudnia, roboty jednak będą prowadzone tak, że przez cały ten czas pięściarze nasi będą mogli z niej korzystać, gdyż stare ściany będą usunięte do piero wtedy, gdy już staną nowe. Przerwa więc w używalności hali nie potrwa dłużej, niż tydzień.

### Na odbudowę Warszawy

**Skra (Bałuty) — ZKS Skóra**  
W sobotę dnia 25 września rb. o godz. 16.30 na boisku TUR-u w Parku Ludowym zostanie rozegrany mecz piłkarski na odbudowę Warszawy pomiędzy Skrą (Bałuty) a ZKS „Skóra”. Zawody zapowiadają się ciekawie.

### Na odbudowę Stolicy

## walczą w niedzielę zapaśnicy

W niedzielę w sali YMCA o godz. 19-jej odbędą się zawody zapaśnicze, dochód z których przeznaczono na odbudowę Stolicy. Będą to jednocześnie eliminacje przed mistrzostwami Polski. Walczyć będzie 9 par:

Waga musza: Balwicki (Wima) — Bednarek (Gwardia).  
Waga kogucia: Lazarski (Gwardia) — Plewiński (Wima).  
Waga piórkowa: Ignaszewski (Gwardia) — Motylski (Wima).  
Waga lekka: Jaszczak (EKS) — Urbaniak (Gwardia) lub Dominiak (Wima).

Waga półśrednia: Kubat (EKS) — Rasala Stefan (Wima).

Waga średnia: Kawał (Gwardia) — Rasala Roman (Wima).

Waga półciężka: Matysiak (Gwardia) — Pawlicki (EKS); Mielczarek (Wima) — Stachurski (EKS).

Waga ciężka: Śliczkowski (Gwardia) — Gliński (EKS).

Ze względu na występ czołowych zapaśników łódzkich — zawody zapowiadają się interesująco.

## Rumunia na widowni...

### Może tym razem dopisze szczęście naszym piłkarzom

**BUKARESZT** (Obsł. wł.). Piłkarska reprezentacja Rumunii rozpoczęła już przygotowania do meczu, jaki rozegra w dniu 10 października z reprezentacją Polski. 22 czołowych piłkarzy rumuńskich przebywa obecnie na obozie kondycyjnym. Dnia 3 października rozpocznie się specjalny oboz dla członków reprezentacyjnej jedenastki, która wyjedzie do Polski. Gracze rumuńscy wykazują na ogół dobrą formę, a po ostatniej po-

raźce Polski z Węgrami uważani są za faworytów spotkania.

Występ lekkoatletów polskich na międzynarodowych zawodach w Bukareszcie wzbudza wielkie zainteresowanie. Skład drużyny polskiej podawany jest przez całą prasę a nazwiska czołowych zawodników są specjalnie podkreślane. Szczególne zainteresowanie budzi start olimpijczyków polskich Łomowskiego i Adamczyka.

# Mistrzostwa lekkoatletyczne Milicji Obywatelskiej w Łodzi

W związku z uroczystością w dniu Święta M.O. w dniach 9-go i 10-go października br. odbędą się ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne M.O. w Warszawie. Na powyższe mistrzostwa województwa skierują najlepszych zawodników — milicjantów danego województwa. Celem wyłonienia reprezentacji na terenie Łodzi odbędą się w dniach 25 i 26 września na stadionie Z.Z. Włóknierz (Dawniej K.P. Zjednoczone) mistrzostwa lekkoatletyczne M.O. w skali wojewódzkiej. W wymienionych zawodach biorą udział mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych konkurencji, którzy zostali wyłonieni w eliminacjach powiatowych odbytych w dniu 19 bm., poza tym udział biorą najlepiej zaawansowani milicjanci m. Łodzi oraz zawodnicy Oficerskiej Szkoły M.O. Warto nadmienić,

iż udział w zawodach bierze słynny długodystansowiec Polski por. Półtorak

Konkurencje lekkoatletyczne przedstawiają się następująco:

Biegi: 100 m., 200 m., 1.500 m., 5.000 m., 3.000 m. z przeszkodami, sztafeta olimpijska. Skoki: w dal wzwwyż.

Rzuty: granat, dysk, kula.  
Początek mistrzostw wyznaczono na sobotę, w dniu 25 bm. o godz. 13-jej, w którym to dniu odbędą się przedbiegi, półfinały, skoki i rzuty, natomiast w niedzielę od godz. 9-jej odbywać się będą finały, bieg na 5.000 m. oraz sztafeta.

Po przeprowadzonych mistrzostwach — mistrzowie i wicemistrzowie wszystkich konkurencji kwalifikują się do reprezentacji MO. Okręgu łódzkiego, która z kolei rywa-

lizować będzie o palmę pierwszeństwa w ogólnopolskich mistrzostwach w Warszawie.

Dla zwycięzców mistrzostw ogólnopolskich ufundowane są nagrody przechodnie przez członków Rządu Polskiego, które w większej części są w posiadaniu woj. gdańskiego, zdołane być w zeszłorocznych mistrzostwach MO w Bydgoszczy.

Jak wynika z powyższego wychowanie fizyczne w szeregach M.O. wstępuje na właściwe tory i ugruntowuje się w myśl zamierzeń Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, bo właśnie w szeregach M.O. widoczne są wyniki sportu masowego przez odbywające się od dłuższego czasu rozgrywki piłkarskie, siatkowe i lekkoatletyczne, ponieważ wysunięty cel „każdy milicjant sportowcem” staje się rzeczywistością.



Wśród wielu spraw konfidenckich, jakich byliśmy świadkami sprawa wczorajsza, tocząca się przed Sądem Okręgowym w Łodzi, swoim okrucieństwem i perfidią odbiega od wszystkich dotychczasowych.

Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni Henryk Laszkiewicz, mieszkaniec Łodzi, b. członek AK, oskarżony o wydanie szeregu członków organizacji podziemnych, polskiego ruchu oporu — organizacji od najsłabszej lewicy do najsłabszej prawicy włącznie. Wydał również podoficera armii nie-

## Zbrodniczy konfident skazany na karę śmierci

mieckiej — dezertera, gdy ten zwrócił się do niego o pomoc, jako do członka Polski walczącej.

Rozprawa obfitowała w momenty grozy, gdy padały nazwiska najbliższych jego kolegów i przyjaciół, których nie zawahał się wydać na śmierć, tortury i śmierć za papierosa, słońce i wódkę, mając przy tym zapewnione stałe pobory — 150 mk. miesięcznie.

Na uwagę zasługuje fakt, że Laszkiewicz bezpośrednio po wstąpieniu na służbę ge-

stapo figuruje z miejsca jako „V” — Vertrauensmann (zaufany), co jest najlepszym dowodem, że zdołał się już przedtem gorliwie zasłużyć siepaczom hitlerowskim i zdobyć opinię „godnego zaufania”.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grocholskiego skazał Laszkiewicza na karę śmierci.

## Co usłyszymy przez radio

Program na PIĄTEK, 24 września 1948 r.  
12.04 Dziennik; 12.09 Muzyka; 12.25 Edward Schuetz — Suita op. 61. 12.45 1) Wieś w polskiej prasie; 2) Pogadanka Naczelnego Komisarjatu Odbudowy Wsi; 13.00 Muzyka obiadowa 13.45 „Ludwik van Beethoven”; 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy; 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (pl.); 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe; 15.10 (Ł) „W fabryce kafil”; 15.20 (Ł) Interludium z płyt; 15.30 Pogadanka dla dzieci; 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej; 16.00 Dziennik; 16.30 Maurycy Ravel — 3 pieśni Don Kichota do Dulcinei; 16.45 Audycja dla

chorych. 17.00 Audycja śl.-muz. dla młodz.; 17.15 Koncert dla przodowników pracy 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych” 18.05 „W rytmie tanecznym” 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce”; 19.10 „Udział Polaków w pracach Światowej Organizacji Zdrowia”; 19.15 Koncert Symfoniczny. W przerwie: „Emancypantki”; 20.40 Muzyka lekka; 21.30 Dziennik; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 (Ł) Muzyka z płyt; 22.58 (Ł) Omów. progr. na jutro; 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka taneczna; 23.20 Program na jutro; 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

**„BALTYK” Kino „WOLNOŚĆ”**  
Dzisiaj PREMIERA!  
Film sensacyjny produkcji amerykańskiej

**„GILDA”**  
W roli głównej: RITA HAYWORTH  
Reżyser: CHARLES VIDOR

**KINO „TECZA” KINO**  
Dzisiaj PREMIERA!  
Film produkcji radzieckiej

**„UCZENNICA 1-ej A”**  
W rolach głów.: N. ZASZCZEPINA,  
T. MAKAROWA  
Reżyser: I. FREZ 5982k